

Żniwo jeszcze nie skończone

Niektórzy z nas byli mocno przekonani, że praca żniwiarska około tego czasu miała się skończyć, lecz nie można pozwolić, ażeby nasze oczekiwania miały przeważyć fakty. Widocznym jest, że praca żniwiarska postępuje w całej okazałości i bynajmniej NIE JEST JESZCZE SKOŃCZONA. Na ile możemy sądzić z toku rzeczy, to wygląda, że jeszcze znaczna część pracy żniwiarskiej jest do wykończenia. To wcale nas nie zniechęca, ale owszem zachęca. Cieszymy się z łaski Bożej, że jeszcze wielu ludzi może otrzymać to błogosławieństwo, którym sami byliśmy ubłogosławieni. Cieszy nas, że wielu jeszcze przychodzi codziennie do społeczności z Bogiem przez uczynione Przymierze Ofiary i dają dowody, iż otrzymali ducha świętego. Widząc ich gorliwość cieszymy się i radujemy z nimi, że tak oni, jak i my możemy jeszcze mieć sposobność wyrabiania w sobie charakteru, który oceniamy coraz więcej, a co jest niezbędne, by można nasze powołanie i wybór uczynić pewnym. Ci wszyscy muszą się stać obrazem Syna Bożego tj. Pana naszego Jezusa Chrystusa. Bylibyśmy radzi sprawować dzieło poza drugą zasłoną, lecz raczej wolimy prowadzić w dalszym ciągu pracę naszą z tej strony zasłony z tego powodu, iż taką jest wola naszego Pana względem nas.

Pierwotnie zdawało się nam, że właściwe żniwo skończyło się w październiku 1914 roku i że od tej pory praca ta miała być raczej pokłosiem; lecz fakty pokazują inaczej. Postęp, rozwój i liczba przychodzących do znajomości Prawdy, jako i tych, co się poświęcili Bogu przewyższa to, co można by nazwać pokłosiem. Widoczne więc, iż to jest częścią ogólnego Żniwa. Oprócz tego, coraz więcej jesteśmy przekonani o znaczeniu figury Eliasza i Elizeusza w zarysach ostatnich ich chwil. Coraz więcej przekonujemy się, że uderzenie rzeki Jordan przez Eliasza, a z tego powodu miało nastąpić rozdwojenie się wód, wyobraża wielkie dzieło, które ma być dokonane w niedalekiej przyszłości. Co miałoby znaczyć zwinięcie płaszcza Eliasza, wyobrażającego jego moc, jak długo i wiele będzie wymagało czasu do skupienia sił do uderzenia, tego nie wiemy. Musimy czekać, czuwać i sprawować nasze dzieło. Jak długiego będzie potrzeba czasu, by dokonać uderzenia wód, nie jest także pewnym; i jak prędko lud będzie rozdzielony z powodu Prawdy, także nie jest wiadome. (Dziś ten podział jest widoczniejszy.)

Przypuszczając, że pod Boskim kierownictwem tak wielkie dzieło mogłoby być przeprowadzone w stosunkowo krótkim czasie, to jednak wyniku nie możemy spodziewać się wcześniej jak za trzy lata. Nie podajemy stanowczego czasu, bo nie wiemy i nie mamy przed sobą zarysów czasu, które by można zastosować, po-

dobnie jak Eliasza i Elizeusza po przejściu Jordanu nie byli posłani do żadnego określonego miejsca. Podajemy tu tylko nasze przypuszczenie, że wielkie dzieło jeszcze nas czeka i nie możemy się dopatrzeć, jakoby ono mogło być dokonane prędzej niż za trzy lata.

Dopiero po uderzeniu wód Jordanu i rozdzieleniu ludu przez poselstwo Prawdy i mocy płaszcza Eliasza – nastąpi rozłączenie Kościoła na dwie klasy. Potem klasa Eliasza – Maluczkie Stadko – wyraźnie będzie objawione, odznaczy się i odłączy od klasy Wielkiego Grona. Zapamiętajmy sobie, że przyczyną rozłączenia będzie wóz ognisty, ciężkie doświadczenia sądu Bożego, które klasa wybranych przyjmie z gotowością, zaś klasa Elizeusza złęknie się prześladowania; lecz nie ma to znaczyć, żeby miała wrócić się do grzechu lub zaprzeć się Boga. Może być, że nieco później wicher (anarchii) sprowadzi „przemianę” klasy Eliasza.

Czasy pogan widocznie skończone

Zdaje się być pewnym, że proroczy okres czasu, znany jako Czasy Pogan, według chronologii biblijnej skończył się w październiku 1914 roku. Dzień Wielkiego Gniewu na narody rozpoczął wypełniać nasze oczekiwania. Narodom pogańskim dana była pewna posiadłość i władza na pewien okres czasu. Czas ten wypełnił się, więc następuje odejmowanie im tej władzy. Wiatry wojen i sporów zostały uwolnione, więc sprawują wielką szkodę całemu światu, osłabiają królestwa europejskie, przelewają najlepszą krew i pozbawiają siły finansowej.

Jak długo wojna będzie jeszcze trwała, trudno orzec. (Pisane podczas I wojny światowej.) Wszystkie państwa wojujące są pyszne i mają w sobie zaufanie. Upokorzenie narodów, o którym przepowiada Pismo Św., jeszcze nie nastąpiło. Bardzo możliwe, że wojna potrwa jeszcze jakiś czas, zanim narody będą zupełnie osłabione i dostatecznie upokorzone, by mogły żądać pokoju. Wtedy przyjdzie inny ucisk i zaczną grozić państwem tj. rewolucja. Rządy dla utrzymania się przy władzy starać się będą tym bardziej zacieśnić przyjaźń z kościołami różnych wyznań, starając się o ich poparcie i siłę. Następnym naszym oczekiwaniem jest wielki upadek duchownego, czyli mistycznego Babilonu, a co sprowadzi do wielkiej rewolucji, wyrażonej w Objawieniu, że „Stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, jako są ludzie na ziemi” (Obj. 16:18). To zaś według naszego wyrozumienia Pisma Św. sprowadzi anarchię, w której obecne instytucje zniszczą, zostaną spalane ogniem ludzkich namiętności, uprzedzeń itp. Gdy wszystkie pogańskie państwa i rządy przemianą, Królestwo Chrystusowe objawi się z gotowością błó-



głosławienia wszystkich narodów ziemi i udowodni, że ono jest „pożądaniem wszystkich narodów” (Agg. 2:7).

Nie widzimy przeto przyczyny, dlaczego mielibyśmy wątpić, że Czasy Pogan skończyły się w październiku 1914 roku i że w następnych kilku latach nastąpi zupełny upadek ich władzy, a zostanie ustanowione Królestwo Boże przez Mesjasza. Lecz do tego czasu klasa Eliasza przejdzie poza zasłonę;

„A gdy się Chrystus, on żywot nasz, pokaże, tedy i wy (Kościół) okażecie się w Nim w chwale” (Kol. 3:5).

Nasza pomyłka odnośnie Żniwa

Czytelnicy pamiętają, że podstawą do naszych obliczeń było porównanie końca Wieku Żydowskiego z końcem Wieku Ewangelicznego. Początek Żniwa zauważyliśmy w 1335 dniach prorocstwa Daniela i wypełnieniu się zapowiedzi wielkiego błogosławieństwa dla ludu Bożego: „Błogosławiony i święty, kto doczeka a dojdzie do 1335 dni” (Dan. 12:12). Zaiste, że wielkie błogosławieństwo i oświecenie oczu umysłu jako też i ocenienie naszego Boga i Jego wielkich zamiarów otrzymał lud Boży w owym czasie stosownie do oświadczenia tego prorocstwa! Od tamtej pory nowa pieśń jest na ustach ludu Bożego w miarę, jak dowiadują się o dobroci Bożej z Planu Wieku. Nie widzimy wcale przyczyny, aby powątpiewać względem daty, licząc październik 1874 rok jako początek czasu Żniwa i równobieżny, odnośny czas, gdy Jezus rozpoczął swoją misję na początku Żniwa Wieku Żydowskiego.

Pomyłka nasza była na tym samym punkcie, który wykazaliśmy. Przypominamy ponownie naszym czytelnikom, że porównanie Wieku Żydowskiego z Wiekiem Ewangelii nie mogło zawierać nic takiego, co należy do nowego okresu. Porównanie odnosi się jedynie do nominalnego domu Żydów w owym czasie i do nominalnego domu chrześcijan, ich niewłaściwego stanu serc, by przyjąć Prawdę, jaka była na czasie dla nich, zatem obydwa domy zostały odrzucone i skazane na zniszczenie. System kościoła żydowskiego był połączony z państwem, to równa się i odpowiada połączeniu kościołów z państwami Europy, których niszczenie rozpoczęło się w 1914 roku.

Pamiętajmy jednak, że półczwarta roku pracy misyjnej Jezusa była raczej przygotowaniem apostołów, by byli narzędziami i zaostreniem sierpa Prawdy do żęcia pszenicy, które rozpoczęło się nieco później, to jest od Zielonych Świątek. Do tego czasu nie było jeszcze „gumna”, do którego pszenica mogłaby być zebrana.

Równoległości żydowskie i chrześcijańskie

Kościół nom. żydowski – Kościół nom. chrześ.

R. P. 29-33 – R. P. 1874-1878

„Nie poznali czasu swego nawiedzenia.”

R. P. 33-36 – R. P. 1878-1881

Na pomazanie Świętego Świętych łaska Boża przedłużała się przez pół czwarta roku dla uzupełnienia 70 tygodni obiecannej łaski Izraelowi, czyli, że ich odrzucenie zostało odroczone.

R. P. 36-73 – R. P. 1881-1913

Z powodu rozmnożenia się obrzydliwości On spustoszy aż do skończenia naznaczonego, czyli zupełne zniszczenie, które Bóg przeznaczył, wypełni się (Dan. 9:24-27).

Między Kościołem uformowanym podczas Zielonych Świątek, a prawdziwym Kościołem w teraźniejszym czasie nie mamy dopatrywać się porównania. Możemy jednak porównać zmartwychwstanie Jezusa, które nastąpiło, zanim czas Żniw się rozpoczął – ze zmartwychwstaniem członków Kościoła, którzy spoczywali we śnie do roku 1878.

Również nie powinniśmy spodziewać się żadnego porównania w doświadczeniach Kościoła na początku Wieku Ewangelicznego i poczynaniem w tym czasie Żniwa duchownego Kościoła i jego doświadczeń. Te nie mogą być porównywane. Porównanie należy jedynie do nominalnego systemu żydowskiego, który został doszczętnie zniszczony i nominalnego kościoła ewangelicznego, szykujący się teraz na zginienie.

Poprzednio wyobrażaliśmy sobie, że dzieło Żniwa, tj. zebranie Kościoła nastanie przed wypełnieniem się Czasu Pogan, lecz Pismo Święte nic o tym nie mówi. Nasza myśl opierała się jedynie na przypuszczeniu, lecz teraz widzimy, iż nie było ono usprawiedliwione. To Żniwo należy do nowego okresu i nie może być porównywane ze starym. W każdym razie zbieranie pszenicy w Wieku Żydowskim nie skończyło się z rokiem 70., lecz w różnych stronach świata postępowało dalej. Bez wątpienia, że wielka liczba Żydów skorzystała z nader przykrego doświadczenia i była lepiej przygotowaną, aby była zebrana do chrześcijańskiego gumna po zniszczeniu ich narodowej egzystencji. Podobnie możemy się spodziewać, że bardzo wielu może być jeszcze zebranych do niebieskiego gumna i nie możemy powiedzieć, aby tu można czas ograniczyć.

Nadmieniamy tutaj, że niektórzy historycy pokazują, że czas wielkiego ucisku dla Żydów zakończył się w kwietniu R. P. 73, który równałby się z rokiem 1918.

Czy mamy żałować, że czas się przedłuża? Wcale nie, owszem cieszymy się, iż mamy sposobność głosić sławę Tego, który nas powołał z ciemności do dziwnej



swojej światłości; radujemy się także widząc innych korzystających jeszcze i radujących się z Prawdy. Czy mamy żałować doświadczeń, przez które przeszliśmy, dochodząc do tego punktu? Czy mamy narzekać, że Pan Bóg nie dał nam, ażebyśmy byli więcej uważnymi na te porównania? Zaiste nie; kierownictwo Pana było dla nas dobre. Bardzo być może, iż osiągnęliśmy wiele dobrego spodziewając się prędszego zakończenia czasu Żniwa. Może być, iż to pobudziło nas do większego poświęcenia i większej czynności w służbie Bożej, tak co się tyczy nas samych, jak i innych. Zatem nie mamy czego żałować.

„Ten, co zaczął nas prowadzić, niech prowadzi dalej.

Ufajmy więc Jemu, gdyśmy wolę swą oddali”.

Palenie kąkolu

W przypowieści o pszenicy i kąkolu Pan Jezus wyraża dobitnie zbiór kąkolu i wiązanie go w snopki ku spaleniu. Mniemaliśmy przedtem, że palenie kąkolu nie nastąpiło prędej, aż wszystka pszenica będzie zebrana do niebieskiego „gumna”, lecz teraz wygląda, iż nie było to właściwe przypuszczenie. Zgromadzenie pszenicy trwa dalej, lecz zdaje się, że palenie kąkolu odpowiada rozdzieleniu wód Jordanu. Kąkol jest klasą, w której spotyka się często ludzi bardzo szlachetnych, którzy powstałi ze świata pełni nadziei i dobrych zamiarów, lecz mylą się, gdy chcą uchodzić za członków Kościoła. Klasa kąkolu jest tego zapatrywania, że pszenica rośnie nieprawidłowo, że są ludźmi dziwnymi, krańcowymi, bardzo nieliczni i wcale nie są w poszanowaniu u świa-

ta. Uderzenie wód okaże, kto jest członkiem prawdziwego Kościoła Chrystusowego, a kto jest nim tylko z pozorów – imitacją. Ludzie uczciwi, należący do klasy kąkolu, nie będą mogli być więcej zwodzeni i przestaną rościć pretensje należenia do Kościoła Chrystusowego, przeto zostaną oni spaleni, czyli przestaną być kąkolem pozostając nadal ludźmi dobrze myślącymi, światowymi, którzy osiągną ogólne błogosławieństwa Królestwa, o które się teraz modlimy.

Nasze obecne usposobienie, drodzy bracia, względem Boga powinno być pełne wdzięczności, nasze ocenienie Prawdy powinno się wzmacniać i wzrastać, że raczył nam dać poznać i za przywilej należenia do liczby tych, co pomagają w niesieniu tej Prawdy i umiejętności innym. W międzyczasie oczy naszego wyrozumienia powinny rozpoznać bitwę wielkiego Dnia Wszechmocnego Boga, jaka się już rozpoczęła i będzie postępowała dalej; wiara zaś, kierując wzrok umysłu naszego przez Słowo Boże, powinna dać nam możność dojrzeć chwalebny wynik, to jest Królestwo Chrystusowe. Co więcej, możemy być bardzo zadowoleni, iż nie wiemy, jak długo dzieło Żniwa ma jeszcze trwać, zadowoleni także iż Wielki Wódz, który z postanowienia Bożego ma dozór nad całą sprawą, nie może błędzić i obiecał, że wszystkie nasze doświadczenia wyjdą nam na dobre, jeżeli Go miłujemy i jesteśmy z liczby tych, którzy zostali powołani według Jego postanowienia, starając się, byśmy nasze powołanie i wybór uczynili mocnym.

Watch Tower
R-263 (1916 r.)
„Straż”